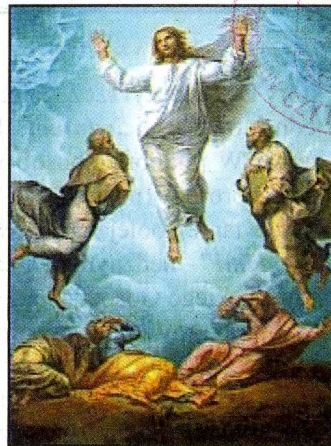


# Góra Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY



**2 października**  
Iz 5,1-7; Ps 80; Flp 4,6-9;  
**Mt 21,33-43**

**3 października**  
Jon 1,1-2,11; Jon 2;  
**Łk 10,25-37**

**4 października**  
Jon 3,1-10; Ps 130;  
**Łk 10,38-42**

**5 października**  
Jon 4,1-11; Ps 86;  
**Łk 11,1-4**

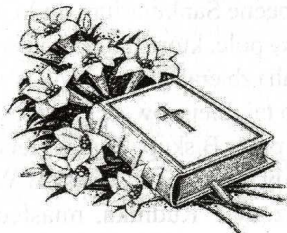
**6 października**  
Mt 3,13-20a; Ps 1;  
**Łk 11,5-13**

**7 października**  
Jl 1,13-15; 2,1-2; Ps 9;  
**Łk 11,15-26**

**8 października**  
Jl 4,12-21; Ps 97;  
**Łk 11,27-28**

## WNUMERZE:

W Sanktuarium Matki Bożej w Kałkowie - Godowie.....	2
Ogłoszenia i intencje.....	6
Dlaczego kocham Maryję?.....	8
Aby pamięć o Niej była zawsze żywa.....	9



Góra Przemienienia nr 40 (113) 2 października 2005r.

## Zbierzcie pozostałe ułamki...

*Jaki owoc wydają w swoim życiu?*



Po raz trzeci w kolejne niedziele w Ewangelii przewija się motyw winnicy. Tym razem jest to przypowieść o przewrotnych dzierżawcach (Mt 21,33-43), którzy korzystając z nieobec-

ności właściciela zagrabili jego własność. Co oznacza **symbol winnicy** w nauczaniu Chrystusa? To przede wszystkim obraz narodu wybranego,  
(C.d. na s. 2)

(C.d. ze s. 1)

który Bóg otoczył szczególną opieką, jednak owoce tej „winnicy” były miżerne. W podobny sposób wyrażali się już prorocy (por. Iz 5,1-7 – pierwsze czytanie), bolejąc nad „cierpkimi jagodami” – nędznym plonem wysiłków boskiego Gospodarza.

Spróbujmy jednak popatrzeć na tę przypowieść nieco inaczej. Jeżeli „winnica” jest jedynie obrazem narodu Izraela, to my możemy najwyżej krytykować postawę dzieci tego narodu. Ewangelia jednak ma być bodźcem do naszej osobistej refleksji i przemiany. Popatrzmy więc, czy nie można też uznać, że „Boża winnica” jest każdy człowiek, jestem „ja”, dziecko Boże, stworzone na Boży obraz i podobieństwo? Pan Bóg stworzył mnie z miłości i obdarzył szerokim wachlarzem swoich nadprzyrodzonych łask. Dał mi rozum, mogący poznawać i tworzyć oraz serce, zdolne do okazywania miłości. Dał mi także dar wolnej woli, sprawiający, że każdy mój czyn może wynikać z miłości i tęsknoty do doskonałości Boga. Pan Bóg uczynił wszystko, co mógł, abym mógł się roz-

wijać i przynosić dobre owoce życia.

Z darem wolności wiąże się jednak nieodłącznie możliwość popełnienia grzechu. Bóg jednak zaufał mi, dał mi życie niejako w dzierżawę i nie ingeruje w nie jakimiś nadzwyczajnymi, spektakularnymi zjawiskami. Mam sam wydać „obfite, piękne owoce”, jednak jakże często wydają jedynie „cierpkie jagody” grzechu. Bóg przypomina mi nieustannie o odpowiedzialności za życie, a ja nie chcę tego słuchać. Jakże często nie chce przyjąć do serca nawet napomnień „Jego Syna” (por. Mt 21,37-39) i przez grzech śmiertelny wydają Go na śmierć. Co Bóg uczyni dalej z takimi ludźmi, z niegodziwymi marnotrawcami największego daru, jakim jest życie?

Słuchacze Jezusa sami odpowiedzieli, że ich surowo ukarze i marnie ich wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom. To jest możliwe w wypadku „winnicy” - narodu Izraela, a jak jest z naszym życiem? Na pewno słowa Chrystusa o karze wiecznej nie były rzucane na wiatr i rzeczywistość potępienia jest realna. Z drugiej jednak strony znamy także ogrom mi-

łości przebaczącej Boga, który jest Miłością. Dlatego mamy jeszcze czas na poprawę i przyjęcie miłosierdzia.

Pojedyncze „cierpkie owoce” nie są jeszcze przyczyną całkowitego zniszczenia „winnego krzewu” życia ludzkiego. Bóg jest cierpliwy, ciągle jeszcze oczyszcza nas z „uschniętych gałęzi” grzechu, odcina „uwiędłe pędy” błędnych decyzji, wyrывa „chwasty” uległości wobec zła. Bóg czeka, aby owoce naszego życia były „dojrzałe” miłością, „soczyste” dzięki wielokoduszności i „obfite” w liczbę dobrych uczynków. I to, jak mówi Apostoł Paweł, powinniśmy zawsze mieć na myśli i tego pragnąć; naprawdę wartościowe jest jedynie to, co „prawdziwe, godne, sprawiedliwe, czyste, miłe” (por. drugie czytanie – Flp 4,8). Takie dążenie będzie możliwe wtedy, gdy nie pogardzimy miłością Syna, ale będziemy trwać w Nim, a On w nas (por. przypowieść o winnym krzewie – J 15,1-8). Ten zaś, kto trwa w Nim zawsze przynosi „owoc obfity” i w porze żniw zostanie zaproszony na zawsze do „niebieskiej winnicy”.

*Ks. Tomasz Grzywina*

## ***W Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski Matki Ziemi Świętokrzyskiej w Kałkowie – Godowie.***



Prześlął wiać silny wiatr, bo zjechałszy w niższe partie Gór Świętokrzyskich. Przyświeca nam słońce. Opuściliśmy Świętokrzyski Park Narodowy, choć napis ten jeszcze się pokaże na naszej trasie. Po drodze zaznajamiamy się z krótką, ale bogatą historią tego miejsca, o którym w latach sześćdziesiątych jeszcze nikt nie słyszał. Do roku 1967 nie było w tej wiosce żadnego kościoła czy kaplicy. Miejscowi wierni mieli osiem kilometrów do kościoła w Krynkach. Do roku 1983, w miejscu gdzie znajduje się obecne Sanktuarium, było jeszcze puste pole, które ludzie uprawiali, obsiewali i zbierali plony ziemi. W roku 1967 do tej miejscowości został skierowany przez Biskupa Sandomierskiego, młody wówczas ks. Czesław Wala, pochodzący z Rudnika, miasteczka



nad Sanem, które w tamtym czasie należało do diecezji przemyskiej. Tak zresztą było do roku 1992, do podziału diecezji. W rozmowie z nim, dziś starszym kapłanem, bardzo serdecznym, z ogromną życzliwością przyjmującym pielgrzymów, kustoszem tego Sanktuarium usłyszałem wiele ciepłych słów pod adresem samego Przemysła, ale jemu na początku lat sześćdziesiątych Przemysł jakoś nie przypadł do gustu, więc udał się do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Dziś na nowo odkrywa Przemysł i widzi jego piękno, ilekroć nawiedza znajomych sobie kapłanów.

Przyszedłszy do Kałkowa, zapalił „Bożą iskrę”, która rozpałała się wielkim płomieniem Miłości Boga, Ojczyzny i bliźniego. Wtedy w gospodarczej szopie zaczął katechizować dzieci. Warunki były niezmiernie ciężkie, szczególnie zimą. Dzieci wraz z Księdzem zaczęły gromadzić się po gościnnych domach. W roku 1971 od swojego Księdza Biskupa dostał pozwolenie na budowę kaplicy. Zaczął od przebudowy szopy, aby uczynić z niej kaplicę dla miejscowych wiernych. W roku 1981 powstała tu parafia, a ks. Czesław Wala został jej pierwszym proboszczem. W następnym roku, 1982, rozpoczął budowę kościoła, w którym uczestniczyliśmy we Mszy świętej, a ja miałem możliwość jej celebrowania i to tylko dla naszej grupy pątniczej. Od tamtego czasu zmieniło się jednak bardzo wiele. Patrząc na

dokonania ks. kustosza Czesława Wali, odnoszę wrażenie, że minęło parę epok historycznych. A on ciągle ten sam! W roku 1983, w dniu 21 maja, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, z Lichenia, znany w całej Polsce, ks. Eugeniusz Makulski, także „cudotwórca licheński”, jak się okaże po latach, przywiózł do tego powstającego kościoła kopię Obrazu Matki Bożej Licheńskiej. Trwała budowa nowego kościoła. W roku 1988, ukończył on budowę tego kościoła i tam na stałe została umieszczona kopia Obrazu Matki Bożej Bolesnej z Lichenia.

W tym Sanktuarium, na jego rozległych przestrzeniach, pięknie i mądrze zagospodarowanych, Ksiądz Kustosz zaprasza wszystkich i dla wszystkich otwiera swoje serce,

co łatwo jest odczuć w czasie spotkania. Przyjeżdżają tam biedni ludzie, czasem zagubieni w wierze, poszukujący swego miejsca w życiu, dzieci pozbawione ciepła rodzinnego, niepełnosprawni, głuchoniemi, zatracający sens życia, bezrobotni, żyjący na skraju ubóstwa i ludzie wiary, aby ją jeszcze bardziej ubogacić, przeżyć doświadczenie obecności Boga i działania Boga oraz Maryi przez człowieka. Kiedy pełen podziwu mówię Księdzu Kustoszowi jak wielkie dzieło stworzył, to on wskazuje palcem do góry i nic nie mówi. Jakże to wymowne! Pozwolić działać Panu Bogu w ludziach, umieć ich zainspirować, dać możliwości, przygarnąć, odgadnąć potrzeby ich serca. Czytam w przewodniku: Sanktuarium „jest to przestrzeń, którą Bóg sam wybrał, aby dać nam kolejną szansę spotkania się z Nim. Chce uczynić nas lepszymi. Tu nie tylko Pielgrzymi, ale i osoby przebiegające z pośpiechem drogi swojego życia zdumiewają się. To jest bowiem dzieło natchnienia i serca Księdza Czesława Wali, Jego rąk i rąk ludzi dobrej woli, parafian i przybyszów wsparte „wdowim groszem” ludzi pomnych, że „wiara bez uczynków, martwą jest”<sup>1</sup>.

Nie byłoby tego Sanktuarium, gdyby nie było kultu, w tym przypadku Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski, Matki Ziemi Świętokrzyskiej. Do tego niewielkiego rozmiarami obrazu Matki Bożej, która jest bez Dzieciątka, co rzadko się zdarza, przychodzą ogromne rzesze ludzi.

(C.d. na s. 4)





(C.d. ze s. 3)

Przychodzą z różnych stron Polski i świata. Chcą stanąć przed swoją Matką i niejednokrotnie poprosić o cud przemiany, jak stało się z wodą przemianioną w wino w Kanie Galilejskiej. Tu także modlą się w intencji naszej Ojczyzny. Tu Matka Boża, jeśli wolno użyć takiego języka, przytula do piersi Białego Orła, co jest aż nadto widoczne przy XII Stacji Drogi Krzyżowej, która jest pomyślana jako stacja obrazująca Martyrologię Polskiego Narodu, gdzie na zewnętrznej ścianie budowli przypominającej średniowieczną fortecę znajduje się 25 rzeźbionych białych orłów z różnych epok historycznych naszego Narodu. Sam Obraz Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski jest wielce wymowny, bo Matka Boża na piersiach ma Białego Orła! To bardzo wymowny symbol.

W Sanktuarium znajdują się wota, które są jakby historią czyjegoś życia ukazanego w krótkiej, zwężłej formie. Tak jest w kościele, tak jest na Golgocie.

Kościół, choć jako miejsce kultu Matki Bożej Bolesnej, miejsce sprawo-

wania Najświętszej liturgii, sakramentów świętych, nie są jedynymi obiektami tam powstałymi. Znajduje się tam wielce oryginalna „Droga krzyżowa”, gdzie dwunastą ze stacji stanowi monumentalny pomnik zwany Golgotą Martyrologium Narodu Polskiego, jak już wspomniałem. Trudno byłoby to opisać. Jest tam bowiem ponad trzydzieści kaplic, które odsłaniają jakiś fragment naszych bolesnych, nieraz tragicznych ojczystych dziejów i dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej.

Są tam również postacie kryształowe, godne naśladowania, jak polscy święci czy błogosławieni. Ta Golgota składa się z pięciu poziomów. Wszystkie stacje Drogi krzyżowej, łącznie z tą wielce wymowną, dwunastą, zaprojektowała siostra zakonna, Halina Tobiasz, ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. W tym miejscu, tak dla wyobraźni ukażę, co znajduje się na każdym poziomie.

Na pierwszym poziomie spotyka-



my: oratorium biskupa Czesława Kaczmarka, Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, oratorium poświęcone pamięci 27 wołyńskiej dywizji piechoty AK oraz rzezi ludności polskiej Wołynia dokonanej przez ukraińskie bandy UPA, oratorium biskupa Piotra Gołębiowskiego i ks. Wincentego Granata, wybitnego teologa, rektora KUL, kandydatów na ołtarze, oratorium bł. arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego, oratorium bł. ks. Antoniego Rewery, męczennika Dachau, oratorium ks. Jerzego Popiełuszki – „Zło dobrem zwyciężaj”, oratorium ks. Kazimierza Jancarza, kapelana „Solidarności” regionu Małopolskiego, oratorium bł. Edmunda Bojanowskiego, założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek, oratorium św. Maksymiliana Marii Kolbego, oratorium Głuchoniemych, oratorium matki Kolumby Białeckiej – Rodzina i Ojczyzna, oratorium Żołnierzy NSZ, którzy modlili się: „Panie, Boże Wszzechmogący, daj nam siły i moc wytrwania w walce o Polskę, której poświęcamy nasze życie”, oratorium Powstania Warszawskiego 1944, gdzie widnieją słowa Zbigniewa Kabaty, ps. „Bobo”: „Nas nie stanie, lecz Ty nie zginiesz. Pieśń Cię weźmie, legenda przechowa. Wichrem chwały w historię popłyniesz. Armio Krajowa”, oratorium „Lombardu” poświęcone pamięci polskiego wywiadu z czasów II wojny światowej.

Na drugim poziomie spotykamy kaplice – oratoria: Janiny Kierocińskiej, która w czasie II wojny światowej organizowała tajne nauczanie i pomoc dla uchodźców, wspomagała partyzantów i więźniów obozów koncentracyjnych, w końcu współzałożycielki karmelitanek od Dzieciątka Jezus, oratorium bł. Honorata Koźmińskiego, oratorium 26 Męczenników Unickich z Drelowa i Pratulina, których można podziwiać w obliczu tortur, a którzy niezmiennie odpowiadali: „ciało nasze możecie wziąć, ale duszy swojej w wasze łapy nie damy”, oratoria Kopalni „Wujek”, „Szczygłowie” i „Jastrzębie”, oratorium bł. Kingi, oratorium bł. ks. Bronisława Markiewicza, oratorium Księży Męczenników i oratorium Leśników Polskich.

Na trzecim poziomie spotykamy

oratoria: Radomskiego Protestu – Czerwiec 1976, bł. Karoliny Kózkówniej, Pamięci Kolejarzy, Ofiar Obozów Zagłady, Poległych na Wybrzeżu – Grudzień 1970, Objawień w Gietrzwałdzie, „Orląt” – najmłodszych żołnierzy z przejmującym wierszem Artura Oppmana, z powtarzającym się refrenem:

*„Tylko mi Ciebie, mamo,  
Tylko mi Polski żal!”*

Na czwartym poziomie spotykamy oratoria: Zbrodni Katyńskiej, Inwalidów Wojennych, Krzyży, które tak mocno wpisały się w polskie dzieje i polskie krajobrazy, oratorium bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego, beatyfikowanego w Warszawie w dniu 19 czerwca 2005 roku, razem z ks. Bronisławem Markiewiczem i Władysławem Findyszem, a który kładł wielki nacisk na środki masowego przekazu, na czytelnictwo prasy i książek katolickich, które porównywał do „chleba, do światła w mroku”.

Na piątym poziomie, najwyższym, znajdują się oratoria: Dzieci Polskich ze wspaniałą położną Stanisławą Leszczyńską, odbierająca porody na rewirze obozu Oświęcim – Brzezinka, narażającą swoje życie oraz oratorium Zofii Czeskiej, żyjącej w latach 1584 – 1650, która poświęciła swoje życie dzieciom-sierotom, i która założyła Zgromadzenie Sióstr Prezentek.

Wszyscy wyszliśmy na sam wierzchołek tej wysokiej na 33 metry budowli, zwieńczonej wielkim dębowym Krzyżem. 33 lata żył Pan Jezus, a tu 33 metry wysokości i Krzyż, finał życia Jezusa, dokonanie dzieła zbawienia. Schodzimy dość szybko, bo wiatr harcuje bardzo mocno.

To tylko pobieżne wyliczenie tych oratoriów. Każde z nich jest urządzone inaczej. Każde z nich ma inny wystrój, odmienną tematykę. Trzeba być biegłym znawcą polskiej historii, doskonale poruszającym się po ojczystrych dziejach Narodu i Kościoła. Najwyższe słowa uznania trzeba tu złożyć wielkiemu sercu i umysłowi ks. kustosa Czesława Wali oraz tym wszystkim ludziom, którzy mu pomagają i tysiącom pielgrzymów czy turystów, którzy składają tu ofiary. Dla tych, którzy mają już wpojone podstawy historii, to najkrótsza droga do zgłębienia jej tajników, to najnowsza historia Polski i Kościoła. Tego można się szybciej nauczyć jak nawet czytając obszerne opracowania historyków, naukowców, wybitnych profesjonalistów. To na długo pozostanie w pamięci, jak choćby stojąc i patrząc na samochód, którym poruszał się ks. Jerzy Popiełuszko, dziś Sługa Boży, kandydat na ołtarze. To przecież część historii Polski. Ten samochód, to tylko klucz to lepszego jej zrozumienia, on otwiera wszystkie sprawy związane z jego posługą w niedawnej, komunistycznej rzeczywistości. Tu, w tych oratoriach, jak w soczewce widać nasze, ojczyste dzieje. Tu koniecznie trzeba być. Zachęcam. Schodząc z tej Golgoty, wsłuchajmy się w niezmiernie trafne słowa św. Urszuli Ledóchowskiej, a które wypowiedziała w roku 1916, w Kopenhadze, w czasie, kiedy Polska była jeszcze pod zaborami:

*„Oplakując nieszczęścia Polski  
czujemy się mimo wszystko wielkimi  
i to uczucie jest dużą dla nas*

*(C.d. na s. 7)*



27 Niedziela Zwykła – 02.10.2005 r.

**Ogłoszenia duszpasterskie.**

1. Zapraszamy dziś na godzinę 17:00 na nabożeństwo i zmianę tajemnic różańcowych.

2. Od dzisiaj rozpoczyna się 61 Tydzień Miłosierdzia pod hasłem **EUCHARYSTIA POSŁANIEM DO SŁUŻBY POTRZEBUJĄCYM**. Z tej okazji, podobnie jak czynimy to każdego roku, zwracamy się z serdeczną prośbą o pomoc dla najbardziej potrzebujących. Może to być czysta i w dobrym stanie odzież, buty czy inne wartościowe przedmioty codziennego użytku. Zbierając je będziemy codziennie przy ołtarzu NSPJ. Jesteśmy przekonani, że znajdzie się wiele osób o dobrym sercu rozumiejących potrzebujących naszej parafii.

3. W tym tygodniu wypada pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. We czwartek od godziny 16:00 spowiadamy w Strożach i Płowcach, a od 17:00 w naszym kościele. W piątek spowiadamy od godziny 16:00. W tym dniu nawiedzamy także chorych naszej parafii. **Na czwartek na spowiedź i Mszę świętą zapraszamy młodzież trzecich klas gimnazjum**, która w tym roku przygotowuje się do bierzmowania. Będzie to pierwsze spotkanie w tym roku. Rozpocznemy Mszą świętą, na którą zapraszamy także rodziców, aby wspólnie odpowiadać za formację religijną młodego pokolenia.

4. 7 października, w piątek, w naszym kościele o godzinie 10:00 odbędzie się uroczysta Msza święta **na rozpoczę-**

**cie nowego roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej**. Zapraszamy wszystkich pracowników Uczelni na czele z Panią Rektor, a nade wszystko studentów i tych wszystkich, którzy w tym dniu chcieliby modlić się w intencji tej młodej Uczelni wpisującej się w edukacyjną panoramę Sanoka.

5. Zapraszamy na codzienną modlitwę różańcową na godzinę 17:30, a po niej na Mszę świętą. W niedziele nabożeństwo różańcowe odprawiać będziemy o godzinie 17:00.

6. Europejskie Centrum Medyczne Polikliniki MSWiA w Warszawie organizuje **KOMPUTEROWE BADA- NIE ORGANIZMU** w najbliższą środę, od godziny 10:00 – 18:00, w hotelu „SANVIT”. Zapisy pod numerem podanym na ogłoszeniu wywieszonym w gablotce parafialnej. Koszt badania wynosi 70 zł.

7. Sanocki Dom Kultury informuje, że w dniu 10 października, w ramach Festiwalu im. Adama Didura o godz. 19:00, w kościele Chrystusa Króla odbędzie się koncert poświęcony pamięci Jana Pawła II. Wystąpią soliści, chór i orkiestra Konserwatorium Lwowskiego, którzy zaprezentują dwa wybitne dzieła Antonina Dwořaka: Stabat Mater i Koncert skrzypcowy a – moll. Bilety w cenie 15 zł są do nabycia w Sanockim Domu Kultury, w parafii Chrystusa Króla oraz przed koncertem.

*Intencje w tygodniu  
Od 03.10. do 09.10. 2005 r.*

**Poniedziałek – 3.10**

6.30 + Ewa (gr.).

7.00 O miłosierdzie Boże dla Felicji.

7.30 .....

8.00 + Franciszek, Janina, Bronisław. Franciszek.

18.00 1. O powołania kapłańskie i misyjne oraz w intencji naszych kapłanów – od KIK-u.

**Wtorek – 4.10**

6.30 + Ewa (gr.).

7.00 O miłosierdzie Boże dla Felicji.

7.30 + Franciszek (11 r. śm.).

8.00 + Franciszek, Katarzyna.

18.00 1. + Helena i + z rodziny.

**Środa – 5.10**

6.30 + Ewa (gr.).

7.00 O miłosierdzie Boże dla Felicji.

7.30 + Stanisława (f) (8 r. śm.).

8.00 .....

18.00 1. O błogosławieństwo Boże dla Eweliny w 18 rocznicę urodzin.

**Czwartek – 6.10**

6.30 + Ewa (gr.).

7.00 + Kazimierz.

7.30 O miłosierdzie Boże dla Felicji.

8.00 .....

18.00 .....

**Piątek – 7.10**

6.30 + Ewa (gr.).

7.00 O miłosierdzie Boże dla Felicji.

7.30 .....

8.00 .....

18.00 1. + Michalina, Władysław.

2. + Stefania, Stanisław, Józef.

**Sobota – 8.10**

6.30 + Ewa (gr.).

7.00 O miłosierdzie Boże dla Felicji.

7.30 + Irena Herman i Krystyna Kocylowska.

8.00 .....

18.00 O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Agnieszki.

**Niedziela – 9.10**

6.30 + Ewa (gr.).

8.00 + Jan Zapotoczny.

9.30 O miłosierdzie Boże dla Felicji.

11.00 Za parafian.

12.30 + Zbigniew (7 r. śm.).

16.00 + Maria i Zdzisław.

18.00 O szczęśliwą operację i powrót do zdrowia dla Anny.

**Intencja Żywego Różańca na  
miesiąc październik**

*Za chrześcijan, aby nie zniechęcali się wyznaniem zsekularyzowanego społeczeństwa, lecz z ufnością dawali świadectwo o swojej wierze i nadziei.*

**Właśnie ten kamień, którzy odrzucili budujący,  
stał się głowicą węgla**

*Odrzucony kamień. Jeden stacza się coraz niżej i ginie. Tak jest z wielu ludźmi odrzuconymi przez tych, którzy budują: rodziców, środowisko, mających władzę. O losach człowieka decyduje jego prawda.*

(C.d. ze s. 5)  
pociechą.

*Ale najgorszym z cierpień,  
cierpieniem nieukojonym, to –  
według słów naszego wieszczu,  
Zygmunta Krasińskiego  
duch narodu zatruty, wzrastająca licz-  
ba dusz spodlonych przez niewolę,  
w miarę jak ona coraz mocniej daje  
się we znaki.*

*Gdy kocha się swój naród,  
chciałoby się go widzieć szczęśliwym,  
wolnym, bogatym,  
ale przede wszystkim wielkim  
i szlachetnym!*<sup>122</sup>.

Obok oratoriów można tu spotkać szereg innych obiektów istniejących na tym bardzo rozległym placu, bo liczącym ponad 9 ha. Niektóre z nich znajdują się już poza terenem kościelnym. Wokół pięknie, równiutko przystrzyżone trawy, ozdobne krzewy posadzone z jakąś myślą przewodnią, ławeczki, gdzie można odpocząć, pomedytować. Znajduje się także ołtarz polowy, gdzie widnieje napis: „Do Syna swego nas prowadź”, a przy samym ołtarzu stoją dwa wieńce dożynkowe z minionej uroczystości dziękczynienia za zebrane plony.

Można także spotkać szereg ciekawych napisów, jak choćby na monumentalnym pomniku ukazującym majestatyczną postać Chrystusa Króla Wszechświata: „Chryste, Królu, miłością swą, serca nasze złącz”. Jest to dar głuchoniemych z całej Polski na pamiątkę intronizacji Serca Jezusa w ich serca podczas X Pielgrzymki Głuchoniemych i Głuchych, do Sanktuarium w Kałkowie – Godowie, 06.07.2002 roku.

Jest też pomnik tragicznie zmarłego ks. bp. Jana Chrapka, ordynariusza radomskiego. Na wielkim kamieniu, do którego jest przytwierdzona tablica, czytamy:

*„Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały cię – bp Jan Chrapka, 1948 – 2001, syn Ziemi Świętokrzyskiej, michalita, biskup radomski w latach 1999 – 2001, duchowy ojciec i przyjaciel niepełnosprawnych potrafił otworzyć swe serce na wszystkie potrzeby ludzkie, pochylony nad każdym potrzebującym, zostawił nam w swoich czynach siebie, abyśmy mieli kogo naśladować. Wdzięczni przyjaciele”.*

Przeżyliśmy także misterium Męki Pańskiej, jakby czytając Ewangelię czy nawet oglądając film Mela Gibsona „Pasja”, choć w formie bardzo stonowanej.

Tu wszystko przemawia do człowieka, tu jest tyle możliwości, aby człowiek otworzył swoje sumienie, aby wejrzał do niego i poczynił stosowne postanowienia. Stąd nie powinno się wyjeżdżać jak turysta, człowiek ciekawy zobaczenia co tu jest. Tu płynie strumień łaski Bożej, który gotów jest wpłynąć do sumienia, jeśli tylko ono się otworzy.

Jest już godzina 16:00 i pora wsiąść do autokaru, aby udać się w dalszą drogę. Czas na przemyślenia, na chwilę oddechu po bogactwie przeżyć duchowych i estetycznych, których było wiele. Nam pozostała modlitwa różańcowa, którą zanosimy w intencji Ojczyzny i wszystkich naszych codziennych spraw.

Dzień przebiega zgodnie z planem. Za oknem autokaru robi się pochmurno, znosi się na deszcz, bo Ziemia Świętokrzyska jest go bardzo spragniona, co widać po trawach i krzewach. Mijamy urokliwe krajobrazy, pola, na których dopalają się ogniska i leniwie snują się dymy, lasy, które już powoli zmieniają swoje barwy. Wokół brzozy i sosny, teren doskonały na grzyby, choć panuje tu susza. Ogromne przestrzenie lasów, to był dobry teren dla działalności partyzanckiej, z której słyęła ta Ziemia.

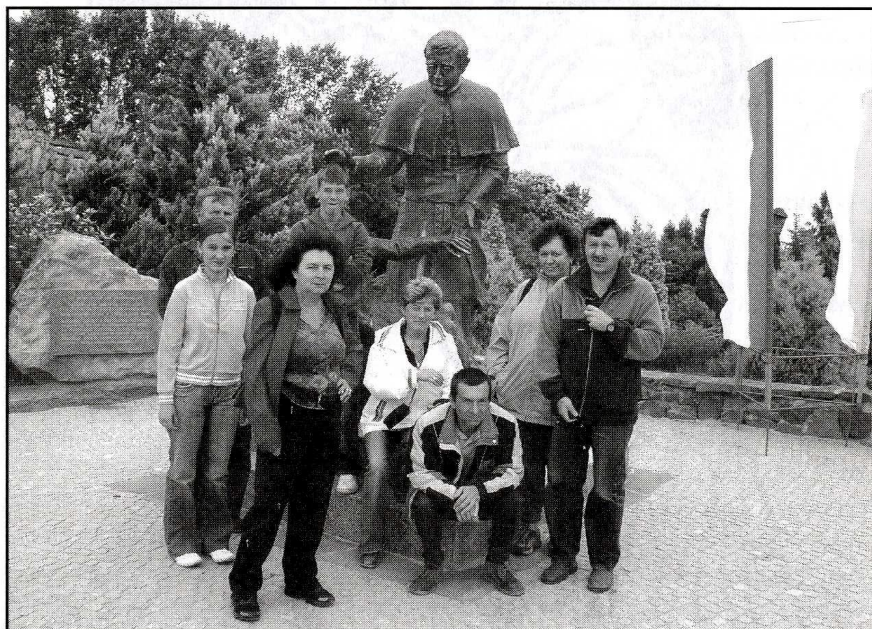
Jesteśmy już w miejscowości Święta Katarzyna. Przez okno widzi-

my napis: „Wieczernik. Dom rekolekcyjny Księża Pallottynów” czy zajazd „Baba Jaga”, spod którego jutro, 17 września, wczesnym rankiem wyjedziemy udając się do Lichenia. Przed kościołem, gdzie znajduje się klasztor Sióstr Bernardynek, zatrzymujemy się, a niektórzy czytają tablicę informacyjną dotyczącą Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Po chwili udajemy się na prywatną kwaterę, aby zjeść kolację i wypocząć po dniu pełnym pięknych, głębokich wrażeń. Po kolacji, co niektórzy z nas, poszli jeszcze do wspomnianego kościółka zakonnego, gdzie Ksiądz Kapelan odprawił Mszę świętą z okazji triduum przed dniem św. Stanisława Kostki. Jednocześnie był do szesnasty dzień miesiąca, więc wspominał naszego wielkiego Rodaka, Sługę Bożego Jana Pawła II, obecnego papieża Benedykta XVI, których połączył w swoim słowie ze św. Stanisławem Kostką. Obydwaj Papieże położyli wielkie zasługi, szczególnie „nasz Papież”, jak mówimy, w ożywieniu spotkań z dziećmi i młodzieżą. Najwytrwalsi, jak przystało na pątników, byli jeszcze przy źródle św. Franciszka z Asyżu, aby wypić choć parę kropel orzeźwiającej wody. W nocy mocno popadało.

**Ks. Andrzej Skiba**

1 A. Sawa, Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski Matki Ziemi Świętokrzyskiej w Kałkowie Godowie. Krótki przewodnik dla turystów i pielgrzymów, Kałków 2004, s. 6.

2 Tamże, s. 36.



## Dlaczego kocham Maryję?

Dlaczego kocham Maryję, dlaczego kocha ją tylu innych ludzi, dlaczego przychodzą do Niej właśnie?!... prosząc, błagając, dziękując, Jej się oddając. Dlaczego Jej zawierzył św. Ludwik Grignon de Montfort, dlaczego Jej oddał się Jan Paweł II, dlaczego tylu innych, dlaczego... Dlaczego Jej, dlaczego Ona, dlaczego z Nią, dlaczego przez Jej ręce...

Dziś ludzie często pytają: dlaczego?!

Ja też stawiam sobie to pytanie... Dlaczego Ona?!

Maryja! - była w moim życiu od zawsze.... Maryja – ukochana moja Matka! Wszystko, co mam w życiu, otrzymałam przez Jej ręce. Nigdy nie umiałam modlić się do Jezusa; Chrystus był dla mnie: Tytułem, Majestatem, Wielkim Bogiem. A Maryja zawsze była Osobą. Bardzo konkretną, dobrą, czułą i kochającą mnie Osobą; moją Mamą! Ktoś powiedział kiedyś, że między jednym zamierzeniem Boga a względem

nas a kolejnym żyjemy z wiary. Dla mnie te zamierzenia Boga zawsze przychodziły przez Maryję. To Ona wzmacniała moją wiarę. To Ona nauczyła mnie modlić się, to Ona podała mi różaniec, to Ona przyprowadziła mnie do Jezusa, to Ona nadała kierunek mojemu życiu, a potem w bardzo dyskretny sposób wycofała się mówiąc jak w Kanie: „*Zrób wszystko cokolwiek Ci powie...*” (por. J2,5).

Maryjo, dlaczego Ty? Cóż takiego masz w sobie, że Ciebie wybrał Bóg? Czego mogę się dziś jeszcze od Ciebie nauczyć?

Byłaś zwykłą kobietą, ale Twoje pragnienia były niezwykle... Miałaś zwykłe ludzkie serce, ale Twoja miłość była niezwykła... Patrzyłaś zwykłymi oczyma, ale Twój wzrok był niezwykły... Dlaczego?

-bo umiałaś dostrzec Boga w zwyczajnych wydarzeniach swoje-

go życia;

-bo umiałaś dostrzec człowieka ze swoimi szarymi problemami;

-bo i dziś dostrzegasz nas w tylu miejscach na całym świecie!

Tylko czy my pozwalamy Maryi patrzeć na nas? Czy pozwalamy Jej prowadzić nas do Jezusa? (por. *Rosarium Virginis Mariae* nr 14-15).

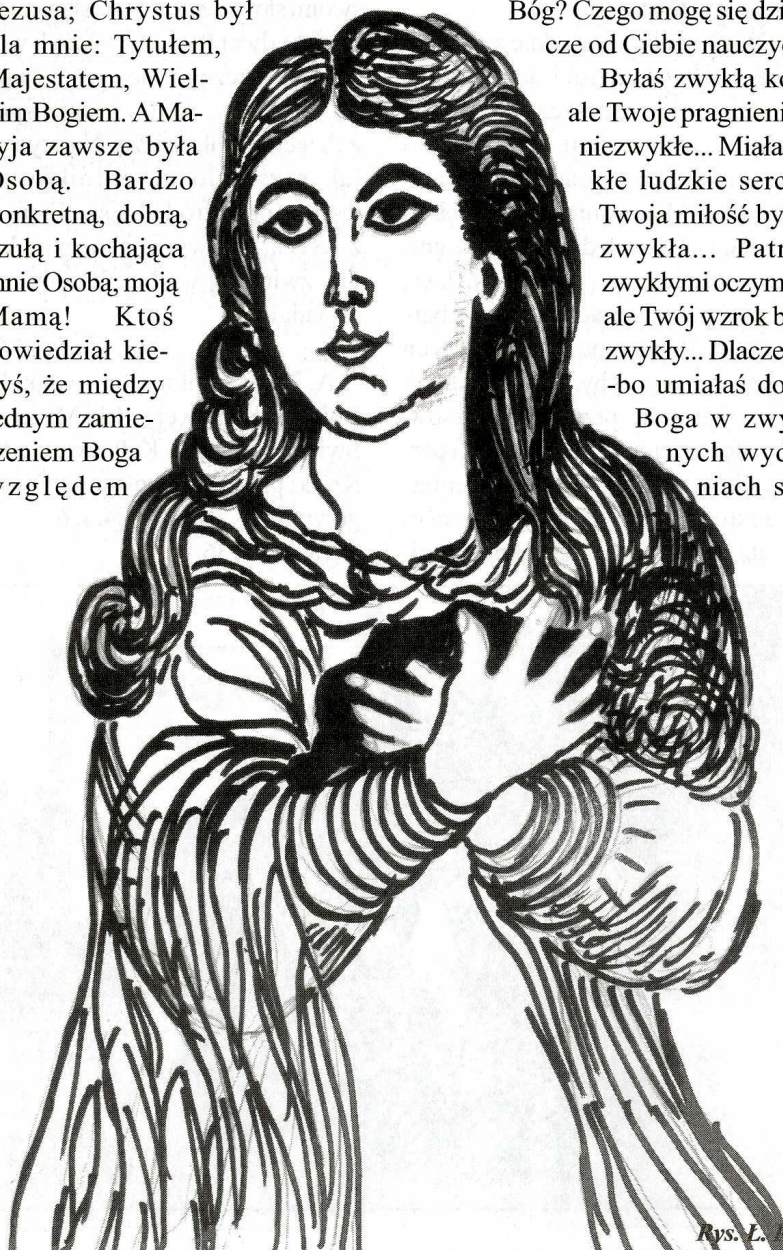
Rozpoczynamy październik, miesiąc kończący Rok Eucharystii, miesiąc złączony z różańcem. Jan Paweł II pisał w Liście apostolskim *Mane nobiscum Domine*:

„*pozostawajmy długo na kolanach przed Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii...*” oraz, że różaniec jest modlitwą „*skutecznie pomagającą w adoracji eucharystycznej...*” (por. MND nr 18).

Może warto się dziś zapytać: czy ja naprawdę kocham Maryję?! A jeśli tak, to czy to widać w moim życiu?! Czy byłem choć raz w tym szczególnym Roku Eucharystii na adoracji Najświętszego Sakramentu w naszym kościele? Czy nie wstydzę się wziąć różańca do ręki i uczyć się w szkole Maryi pokornej służby Bogu i ludziom?

Już czas na nowe wino...! ( por. J2,1-11; RVM nr 14)

„*Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie!*” (J2,5).



Rys. L. Rocha

S. Renata Suchy

## Aby pamięć o Niej była zawsze żywa...

### Nasza Patronka

Podjęta przez nas praca charytatywna wiąże się ściśle z osobą Patronki stowarzyszenia, Heleny Kosiny, a charakter tej pracy zawiera w sobie te wszystkie elementy, które bliskie były Pani Profesorce: kontakt z dziećmi i młodzieżą, chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi, bliska więź z naturą i patriotyczne akcenty – w planach wychowawczych, piosenkach, tekstach, znakach.

Poszukując wciąż dodatkowej wiedzy o życiu Heleny Kosiny, zwróciliśmy się do Jej bratanka, pana Pawła Kosiny z prośbą o obszerniejsze opracowanie biograficzne. Nasza prośba została spełniona, oto kilka fragmentów tego opracowania, które w tym miejscu warto przytoczyć:

„(...) Dom rodzicielski dawał Helenie dość szeroki wachlarz zainteresowań i wiedzy. Ojciec, przyrodnik, leśnik, politechnicznie wykształcony mierniczy-kartograf, interesował się wszelkimi nowoczesnymi przemianami, wykorzystując swą wiedzę nie tylko praktycznie w swej Kancelarii zawodowej, ale też w swej działalności naukowej i pedagogicznej na Politechnice Lwowskiej.

Istotnym terenem kontaktów międzyludzkich Ojca, bardzo żywych, były Jego kontakty z młodzieżą. Były one dwukierunkowe, rzecz można dwuzakresowe. Pierwsze, to te związane z zawodem pedagoga-leśnika – ćwiczebne wyjazdy z młodzieżą akademicką w tereny Pokucia czy Czarnohory. Drugie, to organizowane w ramach Sanockiego Hufca Harcerskiego, gdzie na ogniskach i przy pracach np. zalesiania parku uczył



młodzież miłości przyrody i szacunku dla niej, wplatając wszędzie rodzimą nutę patriotyzmu.

Matka, przygotowując Ją do ówczesnie właściwie widzianych obowiązków kobiecych, nieco bardziej konserwatywna, uczyła Ją wiary i dobroczynności (szczelnie ukrywanej) – tego najważniejszego, jak się w Jej szczególnie trudnym życiu okazało.

Tak więc Ojciec uczył Ją podglądać i miłować przyrodę, zabierając od dzieciństwa na rozliczne rozjazdy terenowe, Matka – miłować: Boga, ludzi i muzykę, a Bracia, starsi zwłaszcza, za przykładem Rodziców – pracowitości.

Helena, łącząc w sumie nabywane cechy, znalazła w życiu swą własną miłość, a to miłość do ojczystego języka i młodzieży – mając szczególny talent pedagogiczny – na co wskazują rozliczne w tym zakresie wypowiedzi i opinie tak przełożonych jak i wychowanków, a też wielu ludzi z poza okręgu szkolnego, którzy Ją znali. (...)”

Uroczystość Podwyższenia Krzyża św. w naszej franciszkańskiej parafii jest dla nas, jako Stowarzyszenia Przyjaciół Heleny Kosiny, podwójnym świętem. W tym dniu, w sposób szczególnie modlimy się za duszę Heleny, a także prosimy Ją o wstawiennictwo u Chrystusa i wyjednanie łask dla rozwiązania przynoszonych przez nas trudnych spraw, zarówno własnych, jak i innych ludzi. Niżej prezentujemy tekst piosenki Jej poświęconej:

### Helena

*Za Tobą tysiące wieczorów,  
szarych nocy niekończący się mrok,  
miałaś oczy brązowe i brązową sukienkę,  
dawnych wspomnień otaczał Cię krąg.*

*Wydeptanym ścieżkom pokoju  
sam Bóg w sercu Twoim nadawał kształt.*

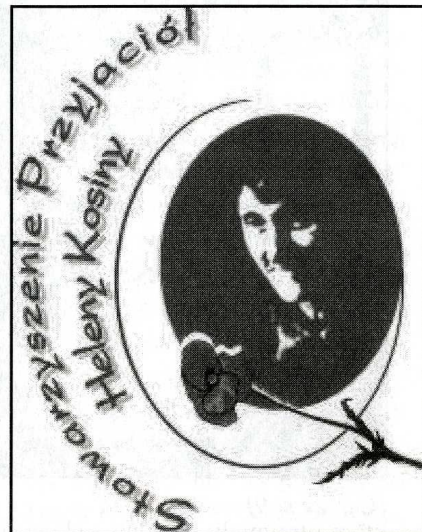
*Czyjeś ramię i słowo, dłoń pomocna,  
gotowa,*

*- to był Twój Heleno świat.*

*Ref. Heleno, Heleno!*

*W mrok otulona - dotykałaś świata  
i barw*

*Heleno, Heleno!*



*Oczami duszy świat widziałaś jeszcze jaśniej.*

*Z przebaczeniem wyciągnięte ramiona,*

*i ze wstydem skrywane łzy,  
podążyłaś za Krzyżem, w Nim znalazłaś swą przystań*

*z Niego siły czerpałaś by żyć.*

*W nieprzetartych szlakach pokory  
w samotności zdobywanych co dnia,  
z twarzą jasną, z nadzieją, mową*

*cieplą, serdeczną*

*- tajemnice życia odkrywasz nam.*

*Ref. Heleno, Heleno!*

*Kolorami łąk, złotem słońca  
polskie dzieci malują swój kraj -  
jak go kochać nad wszystko i strzec  
mowy ojczystej*

*nauczyłaś nas, druchno sprzed lat.*

*Powracają echem wspomnienia,  
zapach dymu płonących drew.*

*Krąg przyjaciół Heleno śle Ci szum  
koron dębów,*

*żar ogniska i harcerski śpiew!*

*Ref. Heleno, Heleno!*

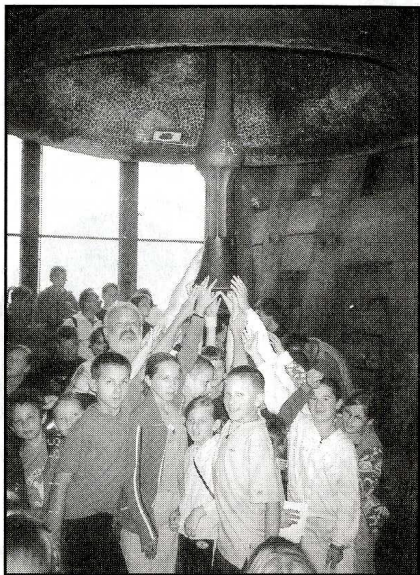
*(słowa Barbara Wanielista,  
muzyka Tomasz Gorgoń)*

*„Czerwony maczek pachnie latem,  
śpiewa piosenki i bawi się  
z wiatrem...” czyli:*

*„Słoneczna Przygoda 2005”*

Minął lipiec, a wraz z nim umilkł w przyklasztornej świetlicy OO.Franciszkanów gwar, śmiech i śpiewy naszej rozbrykanej gromadki. W tegorocznej „Słonecznej Przygodzie”, podczas 2 turnusów, udało nam się „zmieścić” łącznie 70 dzieci. Są to dzieci,

*(C.d. na s. 10)*



(C.d. ze s. 9)

które otrzymały bezpłatne skierowania od pedagogów szkolnych Szkół Podstawowych Nr 1 oraz Nr 2 – pochodzą więc zarówno z franciszkańskiej parafii, jak też z parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Nasza „Letnia akcja wypoczynku dla dzieci”, często mylona z tzw. „półkoloniami” – działa na trochę innych zasadach: nie ma tu sztywnego reżimu proceduralnego. Dajemy dzieciom to, co zwłaszcza w okresie wakacyjnym jest dla nich najważniejsze: opiekę, nasz czas, serce, dobrą zabawę, a także pewną swobodę w wyborze zajęć. Mamy bezpośredni kontakt z rodzinami naszych podopiecznych, co pozwala na bieżące wyjaśnianie różnych indywidualnych potrzeb naszych podopiecznych. W tym, co staramy się ofiarować dzieciom jest wiele elementów zarówno wychowawczych, jak też zapewniających im dobrą i urozmaiconą rozrywkę.

Corocznie mamy tę samą treść: czy zdołamy zdobyć wystarczające środki finansowe, czy wolontariusze nie zawiodą, a nawet – czy pogoda dopisze. Już od maja, a potem przez cały czerwiec i lipiec pukamy do różnych firm z prośbą o wsparcie naszej akcji, organizujemy jednorazowe zbiórki do puszek w obu parafiach, szukamy sponsorów drożdżowych bułeczek, słodyczy i soków, czy też artykułów higienicznych. Potrzebne są też artykuły na wyprawki szkolne (plecaki, zeszyty, przybory do pisania, kredki, farby itp.). Kwota, którą musimy zebrać jest niebagatelna – w tym roku koszty związane z organizacją

2 turnusów letniego wypoczynku zamknęły się sumą 9.800 złotych.

Byłaby ona znacznie wyższa, gdyby nie to, że otrzymaliśmy bezpłatnie karnety wolnego wstępu na baseny kąpielowe MOSiR, bezpłatne wejście do Skansenu, również bezpłatny przewóz dzieci na Białą Górę wesołym, kolorowym autobusem z Ośrodka Camp-Biała Góra – co łącznie stanowi równowartość kwoty ponad 2 tysięcy złotych. Dzięki Bogu jest w naszym mieście wielu ludzi dobrej woli, co podkreślamy corocznie. I gdy ktoś zaczyna nam dziękować – odsyłamy go do tych właśnie sanoczan (i nie tylko sanoczan), którzy nie skąpili datków i odpowiedzieli sercem na serce, zaufaniem na zaufanie. Również sami składamy serdeczne podziękowanie firmom, instytucjom i osobom prywatnym – bez pomocy których wakacyjne wspomnienia wielu dzieci ograniczyłyby się do ulic i blokowisk naszego miasta. Szczegółowe podziękowanie zamieściliśmy w prasie odrębnie.

Często mówi się, że nasza akcja skierowana jest do dzieci z rodzin niezamożnych, ubogich. To prawda, lecz nie zawsze trzymamy się sztywnej zasady. Uczulamy szkolnych pedagogów na różne inne sytuacje rodzinne dzieci, które niekoniecznie wynikają tylko z trudności materialnych: np. choroby dzieci nie pozwalające im na wyjazd na kolonie, choroby rodziców, sytuacje patologiczne w niektórych rodzinach.

Poszerza się grono wolontariuszy i osób, które chętnie poświęcają swój czas, nawet wakacyjny urlop, aby oddać go naszym dzieciom. Mamy już niemal „etatową” grupę opiekunów: Małgosię, Elę, Karolinę i Kasię, które po raz trzeci spędziły lipiec w towarzystwie uczestników „Słonecznej Przygody”. Dołączyli, odbywając praktykę, studenci Marta i Kamil. Kamil, już poza praktyką, wszedł do grona opiekunów również na drugim turnusie.

Dzieci odwiedziła też pani Krystyna Harna, organizując świetlicowe zabawy w „duchu harcerskim”.

Ani my, ani dzieci nie wyobrażamy sobie „Słonecznej Przygody” bez Tomka Gorgonia i jego gitary. Ma on niespożyte siły, cierpliwość,

nawiązuje doskonały kontakt z dziećmi i – co jest bardzo ważne – zawsze umie znaleźć dla nich czas, czy to w świetlicy, czy na wycieczkach, ucząc coraz to nowych piosenek. Wspólnie pracujemy nad śpiewnikiem naszego Stowarzyszenia. Piosenką, która go rozpocznie, będzie „Helena” – piosenka szczególna, poświęcona naszej Patronce Helenie Kosinie. Będzie w nim również „Czerwony Maczek” i „Słoneczna Przygoda” – piosenki naszego Stowarzyszenia, a także wybrane piosenki pielgrzymkowe, harcerskie i rajdowe, z których prawie wszystkie są już dobrze znane naszym dzieciom. W tym roku zrezygnowaliśmy w lipcu z dłuższych wycieczek, ponieważ spora część rodziców sygnalizowała chorobę lokomocyjną swoich pociech. Zastąpiliśmy je na każdym turnusie całodzienną wycieczką do Muzeum Budownictwa Ludowego połączoną z piknikiem w Ośrodku Camp-Biała Góra. Nie zabrakło pieczonych kiełbasek, soków, a na koniec pysznych lodów. Nasza rozśpiewana gromadka bawiła się doskonale. Jak co roku – o dzieciach nie zapomnieli Burmistrz pan Wojciech Blecharczyk. W jego imieniu, podczas pikniku, pani Irena Penar wręczyła dzieciom torbę pełną łakoci. Dodatkową atrakcją był na wprost odkryty wycieczkowy autobus, który przewoził dzieci również w drodze powrotnej.

W tym miejscu kierujemy gorące podziękowanie właścicielom Ośrodka Camp-Biała Góra, którzy wykazali zrozumienie i wyjątkową cierpliwość dla naszych najmłodszych podopiecznych. W Ośrodku Camp-Biała Góra dzieci bawiły się doskonale.

### „Słoneczna Przygoda” – oczami wolontariuszy

**Kasia:** „Jako opiekunowie dzielnie wstawaliśmy wczesnym rankiem, aby o 9-tej być już w świetlicy, lecz dzieci okazywały się dużo dzielniejsze – czekały na nas już od 8,30. Ponieważ były to wakacje, czas wolny od obowiązków i zajęć szkolnych – my również staraliśmy się niczego nie narzucać. To dzieci decydowały o tym, co będziemy w danym dniu robić. My natomiast staraliśmy się dbać o ich bezpieczeństwo oraz o to, aby miały pełne brzuszki. W stołów-

ce „U Stasi i Basi” każdy mógł najeść się do syta. Bywały dni, kiedy po dokładki ustawiała się długa kolejka. Rekord pobił Grzesio, który brał dokładkę aż 5 razy... Wszyscy opiekunowie starali się być blisko dzieci i zrozumieć ich problemy, nawet te na pozór bardzo błahe, jak np. nieudany rysunek. Największą nagrodą dla mnie były słowa wypowiedziane przez jednego z uczestników „Słonecznej Przygody”: fajni ci opiekunowie i nawet można z nimi się pośmiać!”.

**Karolina:** „Rozbrykana gromadka, zwłaszcza na początku, wydaje się nie do ujarzżenia. Bywa, że ktoś już po pierwszych kilku dniach musi odejść – tak było i w tym roku. Na szczęście są to rzadkie przypadki. Staramy się uczyć nasze dzieci poprawnego zachowania tak w stosunku do siebie, jak i do opiekunów. Każda sytuacja negatywna jest z dziećmi omawiana i wyjaśniana. Podsumowaniem każdego dnia jest punktowanie zachowania w grupie. Dzieci, siadając w kręgu na podłodze, proponują kolor kropki adekwatny do zachowania kolegi czy koleżanki. Opiekunowie wstawiają czerwone i niebieskie kropki – co oznacza odpowiednio: zachowanie bardzo dobre i dopuszczalne. W sytuacjach bardzo negatywnego zachowania (np. wulgarność, wybieganie na ulicę, uderzenie kolegi) wstawiane są czarne kropki. Zdarza się jednak, że czyjaś czarna kropka jest „łagodzona” przez pozostałe dzieci, a to wtedy, gdy delikwent przyznał się do winy i przeprosił lub zrobił w tym dniu coś bardzo dobrego. Jak widać, dzieci potrafią być wyrozumiałe i sprawiedliwe.”

**Organizatorzy:** Słoneczna Przygoda daje radość również nam, jej organizatorom. Już teraz wiemy, że dla niektórych będzie to szczególnie ciepłe i trwałe wspomnienie. 9-letnia Adrianka opatrzyła swój bajecznie kolorowy rysunek, przedstawiający łąkę w promieniach słońca, taką refleksją: „Czerwone maczki. Czerwone jak ogień, jak moje serce. Zerwać cię maczku nie mogę. Ale w moich snach będę śnić o tobie.” Trochę starsza Ania napisała wierszyk: „Maczku, maczku mój

malutki, rośnij rośnij, bądź wielutki. Choć maczek jest taki malutki, tyle w nim życia i radości.” Nie brakowało rysunków z konikami, jak na przykład ten, który nosił tytuł: „Koń pełen maków kochających”. Dzieci doskonale odczytywały w maczku tę szczególną symbolikę, dla której przyjęliśmy go kiedyś do znaku naszego stowarzyszenia.

Mamy własne piosenki: obok „Heleny” – poświęconej pamięci naszej Patronki, Heleny Kosiny, powstała piosenka „Czerwony Maczek”, specjalnie dla naszych podopiecznych.

Wśród tej dużej grupy dzieci, z którymi mieliśmy kontakt podczas 6 turnusów w latach 2003-2005, kilkoro z pewnością pójdzie w nasze ślady. Cieszy nas to, ponieważ przyszły Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy potrzebuje ludzi otwartych na potrzeby innych. Ta zauważona przez nas grupka posiada już w tej chwili pewne predyspozycje w tym kierunku. To na pewno Marysia, Aurelka, Agnieszka, a także kilkoro innych dzieci. Dzieci te, mimo własnej trudnej sytuacji, często na pierwszym miejscu stawiają potrzeby innych, a dopiero później swoje. Bystrze zauważają sytuacje, gdzie są potrzebne i potrafią właściwie w nich się zachować. Chętnie odwiedzają nas podczas pracy na terenie przeznaczonym pod Ośrodek i interesują się naszymi planami.

### „Słoneczny Dzień od Przyjaciela – Pomocna Dłoń”

W ramach nawiązanej w ubiegłym roku współpracy z Regionalną Izbą

Gospodarczą w Sanoku – w tym roku również przyjęliśmy propozycję wspólnego zorganizowania dla dzieci 2-dniowej wycieczki do Wieliczki i Krakowa. Wyboru dzieci dokonaliśmy wśród grupy uczestników biorących udział w naszych letnich akcjach wypoczynku „Słoneczna Przygoda” w tym roku, oraz w latach poprzednich. Podstawowym kryterium wyboru była zawarta w kartach deklaracja rodziców o możliwości podróży dziecka autobusem a także pozytywne zachowanie podczas turnusów.

Większość dzieci po raz pierwszy mogła zwiedzić kopalnię soli w Wieliczce i zjeść obiad na głębokości 130 m, w Komorze Witolda Budryka, gdzie znajduje się restauracja. Największe wrażenie wywarła na dzieciach wykuta w soli zielonej Kaplica pod wezwaniem św. Kingi, powstała w 1896 roku. W 1999 roku wystrój kaplicy wzbogacił się o pomnik Papieża Polaka Jana Pawła II w podzięce za kanonizację bł. Kingi, której dokonał Jan Paweł II podczas swojej ostatniej pielgrzymki do ojczyzny.

W tym samym dniu, po przyjeździe do Krakowa, dzieci zwiedziły Ogród Zoologiczny. Po dniu pełnym wrażeń na dzieci czekały kolacja i nocleg w Hotelu „Bursa Jagiellońska”.

Następnego dnia, po śniadaniu, pierwszym etapem wędrowki po Krakowie był Wawel, gdzie dzieci zwiedziły Katedrę Wawelską, mogły też zobaczyć z bliska – a nawet próbować poruszyć (!) Dzwon Zygmunta. Duże wrażenie na najmłodszych zrobiła

(C.d. na s. 12)



(C.d. ze s. 11)

Smocza Jama. Kolejnym etapem było przejście Traktem Królewskim na Rynek i zwiedzenie Kościoła Mariackiego oraz Sukiennic. Jeszcze krótki odpoczynek w Mc Donald's, półgodzinny czas na indywidualne zwiedzanie Rynku a następnie obiad i wyjazd do Łagiewnik na modlitwę w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Drogę powrotną do Sanoka urozmaiciły liczne konkursy z nagrodami oraz wspólne śpiewanie piosenek przy wtórze gitary Tomka Gorgonia. Około godziny 22-ej dzieci szczęśliwie dotarły do Sanoka, wpadając prosto w objęcia czekających rodziców. Uczestnicy wycieczki mogli jeszcze raz spotkać się w dniu 30 sierpnia w Ośrodku Camp-Biała Góra, gdzie podczas pikniku otrzymali upominki.

Jesteśmy bardzo wdzięczni prezesowi RIG panu Wiesławowi Kijowskiemu za osobiste zaangażowanie w pozyskiwaniu środków finansowych od przedsiębiorców, które umożliwiły organizację tej wycieczki. Dziękujemy również sponsorom i ofiarodawcom wyrobów cukierniczych, owoców i upominków, które dodatkowo urozmaiciły podróż dzieciom. Mamy nadzieję, że akcja „Słoneczny Dzień od Przyjaciela – Pomocna Dłoń” będzie kontynuowana również w latach następnych.

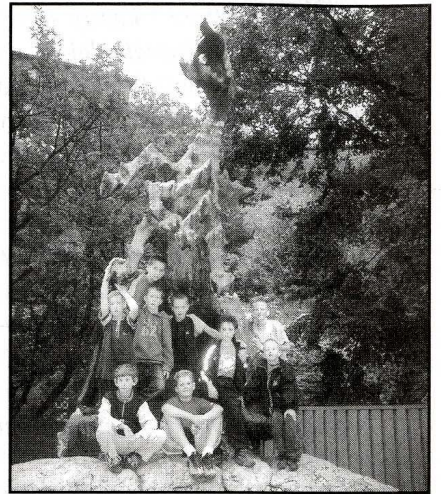
#### **Dziękujemy naszym Rodakom w USA**

Nasze prace na terenie przeznaczonym na budowę Ośrodka Rehabilita-

cyjno-Wychowawczego wciąż ograniczają się do zabiegów pielęgnacyjnych, porządkowych, sadzenia kwiatów i krzewów pomiędzy drzewami okalającymi teren. Wkrótce zamontujemy tam ławeczki. Nawiązaliśmy kontakt z Kołem Osób Niepełnosprawnych w Sanoku. Opinia tych właśnie ludzi pozwoli właściwie zagospodarować wolny od zabudowy teren. Zależy nam, aby nie tracić czasu, aby już tworzyć naturalną scenerię przyrodniczą, która nada naszemu ośrodkowi zacisze i naturalne piękno.

Wciąż jednak staramy się o przydział środków finansowych, które pozwoliłyby nam w trzech etapach wykonać zaplanowaną budowę. Obecnie potrzebujemy środków na tzw. wkład własny, który warunkuje otrzymanie dotacji w ramach programów dofinansowujących tego typu inwestycje.

Wiosną tego roku grupa polonijna w Stanach Zjednoczonych przekazała dla naszego Stowarzyszenia pierwszą wpłatę zasilającą konto dewizowe środków przeznaczonych na budowę Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego. Naszą prośbę o wsparcie wraz z kompletem folderów informacyjnych przesłaliśmy na ręce Pani Ireny Lasoty mieszkającej na stałe w Stanach Zjednoczonych. Pani Irena chętnie podjęła się zorganizowania wśród tamtejszej Polonii akcji charytatywnej połączonej z balem dobroczynnym. W gronie jej znajomych, którzy przyłączyli się do



przygotowania tej akcji znalazła się również Pani Henryka Jabłoński i Pani Anna Bochenek, a także Ksiądz Grzegorz. Do akcji charytatywnej włączył się również Pan Zbigniew Kasprzyk, kierownik zespołu muzycznego. Zdajemy sobie sprawę, że zorganizowanie takiej akcji nie było łatwe, wymagało wkładu pracy wielu ludzi dobrej woli, a jej przygotowanie było sprawą kilku miesięcy. Z tym większą wdzięcznością przyjęliśmy dar od naszych Rodaków. W najbliższym czasie prześlemy indywidualne podziękowania naszym Darczyńcom.

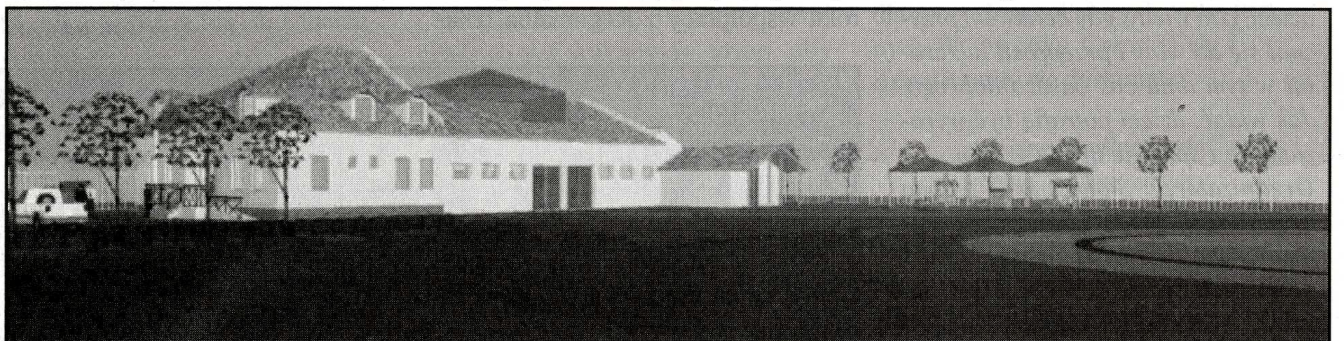
#### **Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny w Sanoku**

*Zdjęcia w kolejności:*

*Dzwon Zygmunta*

*Kaplica pod wezwaniem św. Kingi,  
Smok Wawelski*

*Symulacja komputerowa przyszłego  
Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Sanoku*



# Góra Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** (0 13) 465 39 16.

**Druk:** Info Kolor tel.(013) 464 57 10.